



Nasze sprawy (opowieść o ludziach)

15. Wybory

Burza przyszła tak nagle, że nikt się jej nie spodziewał. Meteorolodzy co prawda ostrzegali przed opadami śniegu we wrześniu, gdy temperatura ciągle jeszcze była po stronie plusa, ale kto by wierzył meteorologom. Sierpień był przecież taki upalny! Jeszcze wczoraj było ciepło - dwadzieścia cztery stopnie, a dziś jest szaro i smutno. Śnieg przemieszany z deszczem padał całą noc. Na szczęście było na tyle ciepło, że biały puch zniknął w kontakcie z nagrzaną ciepłem lata ziemią i było tylko mokro. Ruch więc w mieście nie zelżał. U mnie w zakładce też, ale burza jakoś chyba udzieliła się moim klientom, bo w poczekalni było okresami bardzo burzliwie. Ktoś wspomniał nazwisko Tuska, kandydata na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej. Wyraził się o nim, o ile dobrze pamiętam, że jest najwłaściwszym pod względem intelektualnym i światopoglądowym człowiekiem, by stanąć na czele państwa leżącego w samym środku jednoczącej się Europy.

- Co pan gadasz! - odezwał się podniesionym głosem mężczyzna w szarej kurtce siedzący w fotelu pod oknem - przecież to sprzedawczyk, który zmienia poglądy jak rękawiczki! Niech nas Bóg broni przed takim prezydentem.

Zwolennik Donalda Tuska spojrzawszy zaskoczony w kierunku rozmówcy, wzdrygnął się i zamilkł.

- A kogo by pan widział na urzędzie prezydenckim? - spytał młody brunet siedzący z założonymi rękami przy ekspresie do kawy.

- Kaczyńskiego - odparł mężczyzna buńczucznie, prostując się w fotelu - ksiądz mówił o nim takie dobre rzeczy - dodał jeszcze, spoglądając w kierunku człowieka, który zaczął dyskusję.

- A myśli pan, że Kaczyński jest lepszy? - podjął rozmowę młody człowiek i dodał sarkastycznie:

- Przecież to farbowany lis. Z jednej strony obiecuje najwspanialsze osiągnięcia socjalizmu: podatek progresywny, nieodpłatne studia, bezpłatną służbę zdrowia, a z drugiej zaś wchodzi w jakieś cichociemne układy z Radiem Maryja, które nagle, ni z tego, ni z owego, zaczęło go popierać. Na dodatek ma jeszcze jakieś konszachty z półświatkiem. Nie słyszał pan o tym, że kazał wypuścić z więzienia w Sopocie bandytę, który wziął sprawiedliwość w swoje ręce; odszukał złodziei, którzy mu podpadli i z pomocą swoich koleśków, ciężko ich pobili!!! Posadzili go za to, ale niedługo sobie posiedział.

- Nie słyszałem... zresztą, kto by tam słuchał takich bzdur - zachnął się mężczyzna w szarej kurtce - ksiądz mówi, że nawet Papież modli się za wygraną Kaczyńskiego.

- Papież wcale nie modli się za Kaczyńskiego! - nie wytrzymał sojusznik Tuska - Papież tylko ogólnie skomentował wybory w Polsce, mając nadzieję, że spełni się to, czego chce polski naród.

- No i się spełni. Polacy chcą Kaczyńskiego. On ukręci głowę wszystkim bandytom, gejom i zbrojcom. Nareszcie będzie czapa dla morderców - odpaliła szara kurtka.

Mój klient pokręcił głową i spojrzawszy na mnie z ukosa. Odstawiłem na chwilę nożyczki od strzyżonej głowy i wyszeptalem:

- To nie pierwszy raz. Tu czasem dochodzi do takiej gorącej wymiany zdań.

Klient uśmiechnął się, a fan Tuska, jakby nie słuchając swojego rozmówcy, dodał:

- Kaczyński, próbując zdobyć poparcie wyznawców Kościoła, posłużył się w swojej kampanii chwytem krytykowanym przez samego biskupa Pieronka, który publicznie stwierdził, że nie ma nic paskudniejszego niż podpieranie się przez polityków autorytetem Kościoła.

Obserwowałem w lustrze rozmowę moich klientów i dziwiłem się, jak głęboko obchodzą ich sprawy dziejące się w końcu na drugiej półkuli.

- Ta kawa, to dla klientów? - spytał młody człowiek wskazując na ekspres.

Pokiwalem głową.

- Można? - spytał znów.

- Oczywiście - zgodziłem się.

Nalał sobie kubek gorącej kawy, wysypał torebkę cukru, zamieszał i zwracając się do szarej kurtki zagadnął:

- Geje to też ludzie.

- Wiem, że ludzie. Co to ja głupi jestem? - zdenerwował się mężczyzna w szarej kurtce - tylko nienormalni są i leczyć ich trzeba, a nie pozwalać się żenić. Kaczyński zrobi z nimi porządek.

Zwolennik Tuska znów nie wytrzymał.

- Szanowny panie - wycedził - liczący się kandydaci na prezydenta Polski są przeciwni legalizacji związków homoseksualnych. Jeśli zaś chodzi o możliwość wygrania wyborów, to Tusk ma tę przewagę nad Kaczyńskim, że popiera wolność słowa, wyznania i poglądów, no i nie obiecuje ewidentnych gruszek na wierzbie. Z pustego i Salomon nie naleje.

- Wolność wyznania? - zdziwiła się szara kurtka - przecież każdy Polak w Polsce może być katolikiem! Czy ktoś komuś zabrania chodzić do kościoła?

Zwolennik Tuska pokręcił z politowaniem głową. Młodzian siorbnął kawę z kubka i zapadła cisza. Facet w szarej kurtce rozglądał się po zakładce, strzelając nerwowo palcami.

- Tak czy inaczej, do urn trzeba będzie pójść i wybrać kogoś, kto zadośćuczyni naszym życzeniom - odezwał się z boku blondyn w mocno wytartych dżinsach - a jak komuś się nie podoba Tusk czy Kaczyński, to na liście będzie miał jeszcze do wyboru dwunastu innych kandydatów.

Uśmiechnął się szelmowsko i dodał:

- Tylko żeby nie wybrał nieszczęśnika, któremu się zginęło w wypadku i którego nie usunięto z listy, bo już była w druku - zachichotał.

- Zresztą u nas i tak się nie da głosować - dodał jakby do siebie - za daleko do urn.

Dokończyłem strzyżenie. Klient zapłacił i

A Polish Beat in the Heart of Canada

Miłosz
☀
Szyborska

Nobel Prize winning poetry by two of Poland's greatest poets:
Czesław Miłosz and Wisława Szymborska

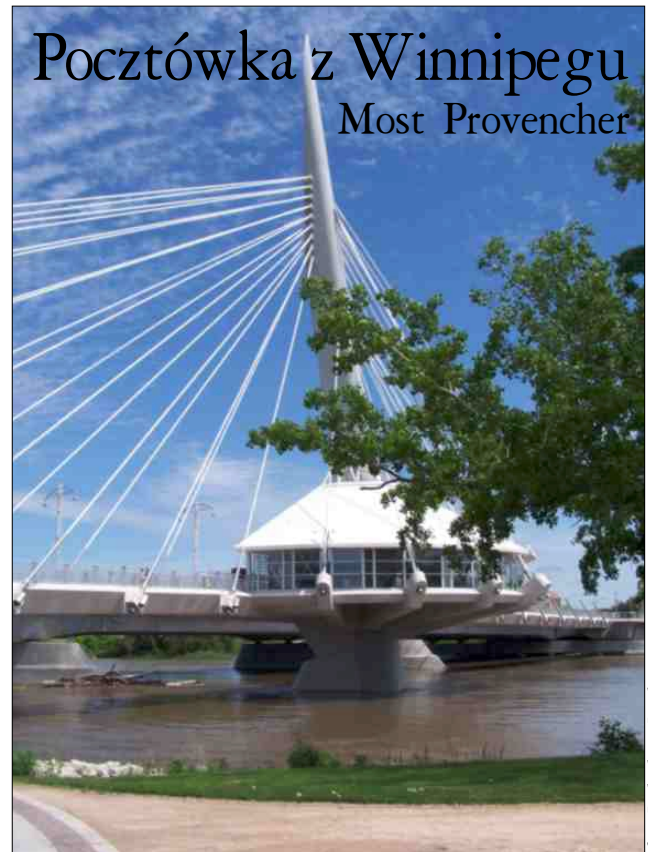
Read by actor **Artur Cehak** and reader **Liliana Romanowski**
Hosted by poet **Ron Romanowski** (author of *Sweet Talking*)
In English with readings in the original Polish
With **Ryszard Tyborowski**, classical guitar

WIECZÓR POETYCKI

☀
Poematy **Czesława Miłosza** i **Wisławy Szymborskiej**

Czytają **Artur Cehak** i **Liliana Romanowski**
Mistrzem ceremonii jest poeta **Ron Romanowski**
i **Ryszard Tyborowski** z klasyczną gitarą
20 Października Czwartek godz. 19:30

McNally Robinson Booksellers Grant Park – Travel Alcove
Thursday October 20 7:30PM



fot. Bolesław Łuczki

Towarzystwo Przyjaciół Polskiej Kultury i Sztuki „ZACHĘTA” zaprasza Polonię na wieczór poetycko-muzyczny w dniu 11 listopada br. (piątek) o godz. 17:00. Impreza odbędzie się w budynku Polskiego Muzeum przy 1417 Main Street. W programie prezentowane będą utwory polskich poetów zamieszkających i tworzących w Winnipegu. Wstęp wolny.

Nasze sprawy (opowieść o ludziach)

☞ str. 1

15. Wybory

wyszedł, a ja poprosiłem następnego delikwenta na fotel.

Wybory prezydenckie w Polsce są i u nas „gorącym” tematem. Nie mamy jednak zbyt dużego wpływu na to, co dzieje się w starym kraju. Z kanadyjskiej perspektywy wszak, paradoksalnym wydaje się, że partia, która postuluje zasady solidarności społecznej, model państwa opiekuńczego, obronę praw pracowniczych, oddzielenie religii od państwa, utworzenie państwa neutralnego światopoglądowo, jawność informacji zawartych w teczkach urzędów państwowych, wyznawanie zasad tolerancji światopoglądowej i równego statusu kobiet i mężczyzn oraz szacunku i akceptacji dla mniejszości, czyli wartości na których zbudowano współczesną demokratyczną Kanadę (uznaną za jedno z najlepiej funkcjonujących państw na świecie)

rzędzoną na zmianę raz przez konserwatystów, raz przez liberalów, w Polsce jest na samym dole list rankingowych i nie ma żadnych szans na zdobycie poparcia wśród Polaków.

Ktoś powie, że to nic dziwnego. Ta demokracja dopiero się rodzi. Sama ilość partii politycznych pretendujących do sterowania polskim życiem publicznym świadczy o trudnościach, jakie mają Polacy w sformułowaniu celów, do których chcą dążyć jako naród.

Już starożytni myśliciele zauważyli, że w polityce chodzi o to, żeby obywatele byli syci, szczęśliwi i dowartościowani. I w końcu o to chyba chodzi, a czy rządzą liberalowie, czy konserwatyści... „who cares”. Wybory zawsze wygra ten, kto obieca ludziom, że będzie im się lepiej żyło.

A więc do urn obywatele!!!



Bolesław Łuczki

Myśli z pogranicza SNU i poezji

przyszłaś jak zjawia
i znikniesz - zapewne - jak zjawia

ubiorę cię więc teraz
w zapach łąk
w kolory tęczy
i w delikatność motyla
i jeszcze cię
moim szczęściem oblekę
teraz
na potem

może cię wtedy zapamiętam

(eu-be)

„Postawy” - periodyk wydawany w Winnipegu, Kanada, redagowany ochotniczo i ukazujący się nieregularnie w zależności od dostępności materiału do publikacji. Opracowanie graficzne, teksty i skład komputerowy Bolesław Łuczki. Kontakt z redakcją: <http://www20.brinkster.com/studiom/> Archiwalne numery „Postaw” są dostępne w czytelnym wydawnictw elektronicznych Biblioteki Narodowej w Ottawie: <http://collection.nlc-bnc.ca/100/201/300/postawy/index.html>